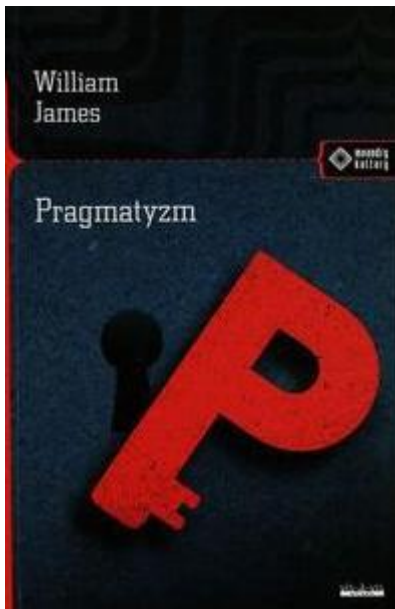


Zachęcony przez naszych amerykańskich autorów postanowiłem sobie przypomnieć amerykańską cegiełkę do światowej filozofii, cegiełką tą jest pragmatyzm:

„...William James (1842-1910) amerykański pisarz, psycholog i filozof, twórca (a właściwie współtwórca wraz z Ch. Piercem) nurtu filozoficznego zwanego pragmatyzmem, który to temin wszedł do powszechnego użycia jako synonim praktyczności, realistyczności, rzeczowości. Najogólniej mówiąc pragmatyści twierdzą iż prawdziwe są tylko te myśli, które sprawdzają się przez swe praktyczne skutki. Do mistrzów Jamesa należą zarówno George Berkeley jak i David Hume i John Locke, natomiast uznawany jest on za filozofa zdecydowanie antykantowskiego. W swym manifeście, najważniejszym obok Doświadczenia religijnego.. dziele czyli właśnie w Pragmatyzmie przedstawia James zręby swojej filozofii. Jak pisze Tadeusz Gadacz w centrum jego pragmatystycznej doktryny znajduje się taka koncepcja natury ludzkiej, zgodnie z którą człowiek kieruje się w życiu głównie nastawieniem praktycznym. Świadomość jest (...) czymś więcej niż tylko poznaniem. ma ona celowościowy charakter, który polega na wyborze przedmiotów ze względu na działanie i wewnętrzne potrzeby człowieka. W Pragmatyzmie autor w sposób szczególnie wyraźny uwydatnia swoją koncepcję wedle której istotne jest nie odniesienie się do abstrakcyjnych teorii prawdy lecz do praktycznych konsekwencji. Warto czytać Jamesa – choćby z czystego pragmatyzmu! Ale pamiętajmy także o ogromnym wpływie jaki wywarł Pragmatyzm Jamesa na takich myślicieli jak E. Husserl, M. Scheler czy H. Bergson...”.

Tyle mówi nam treść z okładki wydania Vis-a-vis Kraków 2016, przeł. Władysław Kozłowski. Wydanie obejmuje wykłady Jamesa z 1906 w Bostonie, i 1907 na Columbi w NY (s.7).



Pragmatyzm wziął swój początek z empiryzmu angielskiego i XIX-wiecznej psychologii. Powstał jako reakcja na panujący w USA pod koniec XIX wieku racjonalistyczny idealizm. Ten RI James opisuje skrótowo jako racjonalizm, co dla autorów i komentatorów tutaj może wydawać się nieco szokujące. Zbiór pragmatycznych wykładów James zaczyna się od cytatu z Chestertona, że każdy ma swoją filozofię; twardeumysłowi inną niż miękkoumysłowi (James 2016, s. 9). Pierwsi to klasycy, realiści literaccy, drudzy puryści literaccy, romantycy (James 2016, s. 18), w filozofii empirycy i racjoniści (idealistyczni). T-i empirycy powołują się na fakty, są sensualni, materialistyczni, pesymistyczni, ateistyczni, fatalistyczni, sceptyczni. M-i racjoniści odwołują się do zasad, są intelektualni, optymistyczni, idealistyczni, religijni, wyznają wolną wolę i mają tendencję do dogmatyzmu (James 2016, s. 18). Historia filozofii i w ogóle ludzkiego myślenia to dzieje ścierania się odmiennych temperamentów uważa James.

James żałuje, że w obecnym (AD 1906) świecie romantyczna samorzutność i odwaga przeminęły, miękkoumysłowi SA w defensywie skazani na niezadowolenie ze świata. Leibniz to typowy racjonalista-idealista uważa, że inne planety muszą być zamieszkałe, bo... marnotrawstwo (James 2016, s. 27), jego filozofia daje pociechę lecz kpi z faktów, Spencer –

odwrotnie. Powołuje się James na K. Peirce'a który w 1878 roku ukuł definicję pragmatyzmu, na zasadzie, że wszystkie nasze przeświadczenia są prawidłami postępowania, dla rozwinięcia myśli wystarczy wskazać konsekwencje postępowania z nią związane (James 2016, s. 38). Nowa treść czy stara treść nie są prawdziwe same przez się (James 2016, s. 47). RI jak brytyjski filozof Schiller wolą trzymać się z dala od faktów i psychologii, dobrze czując się tylko w logice i abstrakcji (James 2016, s. 50). Dla nich prawda musi być czymś wzniosłym. Darwinizm zaatakował celowość teologii, więc RI przenieśli się w panteizm idealistyczny. Narzekają na materializm za to czym materializm nie jest (James 2016, s. 71). Dla korowego robaczka, dzięcioł jest tworem sadysty, a nie Boga (James 2016, s. 74). RI chce być ufny, Empiryk woli być sceptyczny. Spory o wolną wolę powinny przestać być sporem o kary i prawo i moralność, ponieważ prawdziwy spór odbywa się na poziomie, czy człowiek może tworzyć coś zupełnie nowego, a taki spór moralnie nie wnosi sensu (James 2016, s. 77-82). James zachęca do protestantyzmu filozoficznego, tj. pluralizacji spojrzenia na ten dotąd dualistyczny spór. Naukę napędza i teoretyk, który staje się empirykiem (Galileo) i empiryk, który teoretyzuje w ramach wniosku (Faraday), potrzebne są OBA sposoby myślenia, skoro dają efekt – to nasza prawda (James 2016, s. 114-116). Teorie są narzędziami i sposobami dostosowania się do rzeczywistości a nie prawdami (James 2016, s. 121). Idea prawdziwa to ta, którą można przyswoić, wzmocnić, spotęgować i sprawdzić – s. 124. Lessing niesłusznie rozdziela bogatych od ich cechy – bogactwa (James 2016, s. 136) czyli od doświadczenia. Humanisci myślą się, gdy twierdzą, że człowiek jest miarą wszechrzeczy – człowiek tyle rozumie ze świata co pies z biblioteki jego pana, a nazwy jakie człowiek wymyśla mogą być wykluczające się i trafne jednocześnie (konstelacje gwiazd są dla człowieka takim samym ułatwieniem jak gwiazdozbiory, ale tych drugich faktycznie nie ma).

Absolut może być użyteczny pragmatycznie (James 2016, s. 166), ale tylko wiara meliorystyczna i pluralistyczna zyska aprobatę

pragmatyka (James 2016, s. 182). Możliwości dziania się istnieją, czy Bóg wszystko za nas ustalił czy zostawił wybór nam to spór jałowy (James 2016, s. 220).

My Take; wielu już próbowało pogodzić empiryków z wielbicielami abstrakcji. Comte chciał stworzyć religię nowoczesności z jej nowymi ideałami i mitami, z podparciem nauki. James odwołuje się jednak do Johna Stuarta Milla i użyteczności, woli zmienić kierunek myślenia, niż łączyć oba. Dobry pomysł? Chyba tak, ale osądźcie sami.